

PRZEWODNIK ✚ KATOLICKI

nr 34 24.08.2025
cena 12 zł (w tym 8% VAT)
www.przewodnik-katolicki.pl

Przybędę, by zebrać
wszystkie narody i języki;
przyjdą i ujrzą moją chwałę
Iz 66, 18a



NR IND. 371521
KOD CN: 4902 90 00

CZYM MA BYĆ KATECHEZA PARAFIALNA?

**MATKA BOSKA
CZĘSTOCHOWSKA**
Polskie dzieje
skupione wokół ikony

**MORALNOŚĆ
A PRAGMATYZM**
Komentarze po spotkaniu
Trumpa i Putina

**MŁODZI
O RODZICELSTWIE**
Mężczyźni chcą,
kobiety już niekoniecznie



Demakijaż

bez podrażnień
– Twoja cera Ci podziękuje!



Prebiotyczny płyn micelarny
z witaminą C, 400 ml, VIANEK

~~18,90 zł~~
11,90 zł



Lipowy płyn micelarny do demakijażu
400 ml, SYLVECO

~~27,99 zł~~
14,90 zł



Płyn micelarny z aloesem do demakijażu
twarzy i oczu, 190 ml, ALOESOVE

~~32,99 zł~~
14,90 zł



Płyn micelarny
do demakijażu
(z pestek winogron
i lawendy)
200 ml, BIOLAVEN

~~22,99 zł~~
14,90 zł



Płyn micelarny z niacynamidem
do demakijażu, 400 ml,
VIANEK HERO

~~22,99 zł~~
9,90 zł

mercado

www.mercado.pl
sklep@mercado.pl | tel. 61 659 37 55

Spis treści

- 6 Wiadomości
- 8 Zdjęcie tygodnia

Liturgia i Słowo

- 10 Sprawa życia i śmierci
MICHAŁ PALUCH OP
- 12 Miłość jest wszystkim
BP DAMIAN MUSKUS OFM

temat numeru

- 14 Ogólnopolski program katechezy parafialnej – rozmowa z bp. Arturem Ważnym
MAŁGORZATA BILSKA
- 18 Katecheza wczesnego Kościoła
ELŻBIETA WIATER

drogami Kościoła

- 22 Katolik wobec chaosu prawnego
KS. ARTUR STOPKA
- 24 Czy Leon XIV pogodzi Amerykę?
MICHAŁ KŁOSOWSKI
- 26 Ks. Witold Gronkowski: architekt obecności Polski w Jerozolimie
KS. MIROSLAW JASIŃSKI

sprawy polskie

- 30 KPO: Rozdmuchana afera
PIOTR WÓJCIK
- 32 Wszyscy chronią rolników
KAROLINA STERNAL

bliżej świata

- 36 Mezquita – katedra w Kordobie
JACEK BORKOWICZ

widziane z przeszłości

- 38 Sierpień 1980: wyjątkowy strajk
PAWEŁ STACHOWIAK
- 40 Rewolucja 1905: „choinka” dla barona
JACEK BORKOWICZ

blisko siebie

- 42 Dzieci: młodzi mężczyźni chcą, kobiety już niekoniecznie
ANGELIKA SZELĄGOWSKA-MIRONIUK
- 45 Talerz, portfel i świadomość
WERONIKA FRĄCKIEWICZ
- 48 Jak zapobiegać depresji
BOGNA BIAŁECKA

kultura i czas wolny

- 50 Matka Boska Częstochowska w kulturze
SZYMON BOJDO
- 52 Nieoczywiste pytania o fotografię
AGNIESZKA KOSTUCH
- 55 Recenzje

bez owijania

- 62 Ks. Robert Nęcek o sanktuarium św. Jana Pawła II na Karaibach
MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

- 56 diecezja bydgoska
- 58 metropolia poznańska
- 60 archidiecezja gnieźnieńska

felietony

- 29 Witamy w postdemokratycznym świecie
JACEK BORKOWICZ
- 34 Trump, Putin i pytania o Zachód
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI
- 35 Moralność a pragmatyzm w polityce
PIOTR ZAREMBA

- 54 Hipokryzja
NATALIA BUDZYŃSKA

Szukaj nas na:  



14

TEMAT NUMERU

Czym ma być ogólnopolski program katechezy parafialnej, czym katecheza w parafii będzie się różniła od lekcji w szkole i kto zostanie w nią zaangażowany? – rozmowa z bp. Arturem Ważnym



22

DROGAMI KOŚCIOŁA

Mamy w Polsce poważne problemy z prawem. Niektórzy od jakiegoś czasu mówią nawet o chaosie prawnym. Co w takiej sytuacji może robić katolik?



45

BLISKO SIEBIE

Coraz większą świadomość mamy w kwestii tego, jakie produkty szkodzą naszemu zdrowiu. Z drugiej strony zamiast wybrać zdrowy, ale droższy produkt, wolimy kupić tańszy, słabszej jakości, utrzymując nasz budżet w ryzach

Chodzi o relacje

KS. WOJCIECH NOWICKI
redaktor naczelny



W wielu dyskusjach zamiennie używamy określeń „katecheza” i „lekcja religii”. Być może wraz z wprowadzeniem od września 2026 roku ogólnopolskiego programu katechezy parafialnej uporządkujemy w końcu używanie tych dwóch pojęć, oznaczających w gruncie rzeczy dwa różne modele wprowadzania w życie religijne.

Lekcja religii, zwana potocznie szkolną katechezą, w zasadzie nią nie jest, choć nawet i dokumenty kościelne przypisują szkolnym lekcjom wiele funkcji katechezy. Upraszczając: na lekcjach uczeń ma zdobyć wiedzę na temat wyznawanej wiary, akcent więc będzie położony na poznanie intelektualne; na katechezie również chodzi o poznanie wiary, ale akcent bardziej położony jest na jej doświadczenie. Dlatego w tym drugim przypadku tak istotne jest, by katecheza odbywała się w naturalnym dla wiary środowisku, a więc w rodzinie i w parafii. To zresztą był jeden z głównych zarzutów wobec lekcji religii w szkole, która jest bardziej przestrzenią przyswajania wiedzy i uczenia się postaw społecznych niż możliwości przekazu doświadczenia wiary we wspólnocie wierzących. Co nie znaczy, że religię należy ze szkoły wyprowadzić, ponieważ spełnia ona tam inną rolę, na co wskazuje zresztą obecność takiego przedmiotu praktycznie we wszystkich krajach Zachodu. To po prostu cywilizacyjny standard.

Ostatecznie nie da się do końca rozdzielić katechezy i szkolnej lekcji religii. One pozostaną w dużej mierze komplementarne, a brak którejkolwiek będzie się odbywał ze szkodą dla rozwoju młodego człowieka, nie tylko w aspekcie duchowym, ale także szerszej – etyczno-moralnym, a nawet społecznym.

Żeby dobrze uchwycić zarówno różnice między katechezą a lekcją religii, ale też to, co je łączy, warto sięgnąć najpierw

do historii. Pomaga nam w tym Elżbieta Wiater, która przygląda się katechezie prowadzonej w pierwotnym Kościele. Tej, którą odnajdziemy w listach apostołskich i innych dokumentach starożytności chrześcijańskiej. Katecheza mistagogiczna, związana przede wszystkim z przygotowaniem do przyjęcia sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego, a potem dalsza katecheza, która miała pomóc neofitom żyć przyjętą i wyznawaną wiarą, ewoluowała wraz z ustaniem prześladowań, rozwojem wiary chrześcijańskiej, powstaniem *christianitas*. Zmieniał się zupełnie model „stawania się” chrześcijaninem, co też powodowało, że zmieniała się rola katechezy. Zmiany społeczne, w tym w strukturze społeczeństw związane z odejściem od modelu feudalnego i stanowego oraz od monarchii w kierunku demokracji liberalnych, rewolucja przemysłowa, a potem technologiczna, aż po dzisiejszą rewolucję cyfrową, swoboda przepływu osób, towarów, usług, ale i myśli, własności i twórczości intelektualnej, w końcu zmiana sposobu ko-

munikacji wraz z upowszechnieniem się mediów społecznościowych – wszystko to sprawia, że zmieniać się musi również sposób, w jaki o Bogu mówimy, ale też w jaki dajemy możliwość Go doświadczyć. Wydaje się, że właśnie dlatego wracamy do doświadczenia wiary we wspólnocie – tej najbliższej, jaką jest rodzina, i tej – niemniej bliskiej – jaką jest wspólnota gromadząca się wokół wspólnych spraw i celebracji liturgii.

Jeśli ktoś spodziewa się, że wymyślimy proch, to się rozczaruje. Nie trzeba go wymyślać. Mamy dziś w wielu parafiach przykłady dobrze funkcjonujących wspólnot oraz naturalnie dziejącej się katechezy. Mamy przykłady opracowanych katechez w ramach Drogi Neokatechumenalnej czy ruchu Światło-Życie. Jak rozumiem, chodzi przede wszystkim o skorzystanie z doświadczenia, jakie Kościół ma, i uwzględnienie znaków czasu. Katecheza ma bowiem wprowadzać w uniwersalne i niezmiennie tajemnice wiary, ale jednocześnie w takich a nie innych warunkach życia.

W Polsce przygotowaniem programu katechezy parafialnej zajmuje się zespół pod kierunkiem bp. Artura Ważnego. W rozmowie z Małgorzatą Bilską biskup odwołuje się do własnego doświadczenia, jakim jest katecheza w drodze, czyli pielgrzymka, podczas której w sposób naturalny skraca się dystans i możliwe są szczere rozmowy o ważnych sprawach. Wydaje się, że kluczowa będzie próba zwiększenia roli świeckich, dania rodzicom narzędzi do katechizacji swoich dzieci w domu, w końcu postawienie na relacje. Jeśli bowiem mamy poznawać Boga i żyć Nim, a ten przecież jest relacją Trzech Osób, to właśnie zdolność budowania relacji wydaje się kluczem do sukcesu katechezy parafialnej.

**Katecheza ma
bowiem wprowadzać
w uniwersalne
i niezmiennie tajemnice
wiary, ale jednocześnie
w takich a nie innych
warunkach życia**

Za tydzień z „Przewodnikiem Katolickim” MODLITEWNIK „5 MINUT Z BOGIEM”

Pomóż
Nam
go
wydawać!



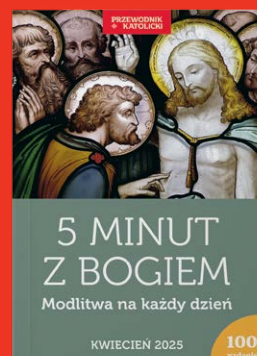
Wspieraj nas



na Patronite



Zrób
przelew
na konto



Fundacja Wojciech, ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
numer konta: 40 1020 4027 0000 1102 1483 2804
z dopiskiem: Darowizna na 5 minut z Bogiem

Castel Gandolfo

Ubdzy na obiedzie u papieża

Najpiękniejszym stworzeniem jest to, które zostało stworzone na podobieństwo, na obraz Boga – a więc my wszyscy. I każdy z nas przedstawia ten obraz Boga – powiedział Leon XIV podczas obiadu z ubogimi. Papież spotkał się z nimi przy jednym stole w Wiosce Laudato Si' podczas pobytu w Castel Gandolfo w niedzielę 17 sierpnia. Leon XIV zaznaczył, że wyrazem dzielenia się darami jest Msza św., w której ubdzy – podopieczni diecezjalnej Caritas – uczestniczyli rano. Podczas Eucharystii jest powtarzany gest łamania chleba, po którym apostołowie rozpoznali Jezusa. Podobnie wspólny posiłek jest czasem „bycia razem, dzielenia się darami, które Pan nam dał”.

– Gościnność ewangeliczna zaczyna

się od ubogich – podkreślił kard. Fabio Baggio. – Ten posiłek przypomina, że miłość do Eucharystii nigdy nie pozostaje zamknięta sama w sobie. Popycha nas ku peryferiom, tam, gdzie są: ubóstwo, samotność i potrzeba godności. To właśnie tam naprawdę spotykamy Jezusa Chrystusa – stwierdził dyrektor generalny Wioski Laudato Si' i podsekretarz Dykasterii ds. Integralnego Rozwoju Człowieka. Podziękował papieżowi za to, że jest „znakiem nadziei, braterstwa i miłości, która staje się łamanym chlebem”. – Witaj, Ojcie Świety, to jest Twój dom, a my jesteśmy Twoją rodziną – zakończył hierarcha.

W menu, przygotowanym przez miejscowych restauratorów dla około setki gości, znalazły się: lasagne z warzywami z ogrodu, bakłazany zapiekane po parmeńsku, pieczeń cielęca z ziołami polnymi, sałatka owocowa, a na koniec tradycyjny deser z tego regionu, w tym ciasto o nazwie Leon.

Lublin

Młodzież polonijna poznaje korzenie

Już po raz czwarty Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II zorganizował letnie obozy dla dzieci i młodzieży polonijnej. To czas integracji, poznawania historii i kultury Polski. W tym roku w programie uczestniczyła młodzież z kilkunastu krajów świata.

– Zależy nam, by dzieci polonijne poznawały historię, kulturę i tradycję swoich przodków. Często przyjeżdżają do Polski po wielu latach, a większość z nich urodziła się już za granicą. Ten pobyt jest dla nich wyjątkowo ważny – mówi dr Wojciech Wcisł, dyrektor

Centrum Polonijnego KUL i organizator obozów.

Tegoroczna edycja to aż trzy turnusy, każdy dla 25 uczestników. Młodzież pochodzi m.in. z Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec, Węgier, Szkocji, Dominikany, Ukrainy, Litwy i Włoch. Za interesowanie jest ogromne: na jedno miejsce przypadało kilkoro chętnych.

Program obejmuje warsztaty językowe, historyczne, artystyczne, medialne, a także zajęcia liderские – w tym roku szczególnie ukierunkowane na kształtowanie młodych liderów polonijnych. – Chcemy dać im kompetencje i narzędzia, by w swoich środowiskach brali odpowiedzialność za grupy polonijne i podejmowali inicjatywy na rzecz Polaków za granicą – wyjaśnia dr Wcisł.



BP MAREK SZKUDŁO

Administrator archidiecezji katowickiej podczas pielgrzymki kobiet i dziewcząt do sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich, niedziela 17 sierpnia

POLSKA

Szczyt pielgrzymkowy

Na uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny na Jasną Górę tylko 13 i 14 sierpnia przybyło około 35,5 tys. pątników. We wszystkich tegorocznych pielgrzymkach odnotowano znaczny wzrost udziału młodzieży, młodych małżeństw i rodzin z dziećmi. W sierpniu przed uroczystością Wniebowzięcia przybyło w sumie 54,5 tys. pątników. Najwięcej było oczywiście pielgrzymów pieszych (52,5 tys. osób w 55 pielgrzymkach), po nich rowerowych (1915 osób w 35 pielgrzymkach), w trzech pielgrzymkach biegowych do Częstochowy dotarło 63 biegaczy. W sumie, jak podało biuro prasowe Jasnej Góry, w tegorocznym sezonie pielgrzymkowym, który zaczyna się w maju, na Jasną Górę dotarło ponad 74 tys. pątników. Kolejni przybędą na przypadającą 26 sierpnia uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej.

„Módlmy się o jedność w Kościele w Polsce”

– Przybyłem tutaj, aby modlić się i zaprosić was przede wszystkim do modlitwy o jedność w Kościele w Polsce, o powołania do kapłaństwa i życia konsekrowanego, o zdolność przekazywania wiary młodym pokoleniom – mówił nuncjusz apostolski w Polsce. Abp Antonio Guido Filipazzi w uroczystość Wniebowzięcia NMP przewodniczył tradycyjnej procesji Pogrzebu Najświętszej Maryi Panny w sanktuarium pasyjno-maryjnym w Kalwarii Zebrzdowskiej.

Przełamujemy tabu wokół cierpienia kobiet, żałoby, depresji, samotności, utraty dziecka. Rozwijamy w Kościele duszpasterstwo uzdrawiającej obecności – oparte nie na ocenie, lecz na towarzyszeniu, bliskości i czułości

Włochy

W obronie dzieci z Gazy

Kardynał Matteo Zuppi podczas kilkudzinnego maratonu modlitewnego rozpoczął odczytywanie nazwisk, imion i wieku ponad 12 tys. niemowląt, dzieci i młodzieży zamordowanych w Strefie Gazy od 7 października 2023 r. Przewodniczący episkopatu Włoch wyraził nadzieję, że „doprowadzi to do odpowiedzialnych reakcji: cierpienie dzieci musi być odczuwalne najmocniej”.

Akcja, która rozpoczęła się 14 sierpnia po południu i w której uczestniczyły również inne osoby, odbyła się

Francja

Miejsca kultu pod ochroną

Przed uroczystością Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny francuski minister spraw wewnętrznych wysłał telegram do prefektów departamentów i szefów służb porządkowych, w którym poprosił ich o wzmocnienie ochrony chrześcijańskich miejsc kultu. Ujawnił, że od stycznia do czerwca ministerstwo odnotowało 401 antychrześcijańskich ataków, wobec 354 w tym samym okresie roku 2024, co oznacza wzrost o 13 proc.

Z kolei Laurent de Béchade, przewodniczący świeckiego stowarzy-

w miejscu pamięci Marzabotto niedaleko Bolonii, gdzie od 29 września do 1 października 1944 r. niemieccy naziści rozstrzelali ponad 770 cywilów, w tym 213 dzieci poniżej 13. roku życia.

– Chcemy upamiętnić imiona, uczcić każde dziecko i uwolnić je od anonimowości. Wszystkie mają tę samą godność – podkreślił arcybiskup Bolonii. Każde imię zamordowanego dziecka jest błaganiem do Boga, ale także do ludzkości, aby pozwoliła dotknąć się tej niesprawiedliwości – tłumaczył kard. Zuppi w ruinach kościoła w Casaglini, spalonego przez oddziały SS w 1944 r. i dodał: „Mamy nadzieję, że to skłoni wszystkich do znalezienia innych rozwiązań i nie narażania życia niewinnych”.

szenia Lutte pour l'égalité dans l'antiracisme (Walka o równość w antyracizmie), zaalarmował, że „w 2024 r. odnotowano 50 prób podpaleń kościołów, czyli o 30 proc. więcej niż w 2023 r.”. Według niego wspomniany przez ministra wzrost ataków antychrześcijańskich o 13 proc. w ciągu pierwszych miesięcy 2025 r. jest „bardzo niepokojący” dla wszystkich: wierzących i niewierzących. Wyraził przy tym ubolewanie, że „Kościół milczy w obliczu tych ataków”, i porównał to do ukrywania przypadków wykorzystywania seksualnego w Kościele w przeszłości. Uznał to za „tabu szkodliwe dla chrześcijan i całego społeczeństwa”.

do oświadczenia stwierdza, że służby zajmujące się bezdomnością i zdrowiem psychicznym są przeciążone i niedofinansowane, co utrudnia zapewnienie odpowiedniego wsparcia osobom potrzebującym. Rozwiązaniem jest okazywanie przez Australijczyków osobom potrzebującym miłości i przyjaźni. „Wielu Australijczyków czuje się zakłopotanych, nieswojo, a nawet doznaje konfrontacji, widząc bezdomnych na ulicach – pisze abp Costelloe. – Zachęcamy jednak wszystkich ochrzczonych, aby okazywali miłość i przyjaźń osobom znajdującym się na marginesie społeczeństwa. Zamiast przechodzić obojętnie obok naszych bliźnich i nie dostrzegać ich trudnej sytuacji, zwróćmy na nich uwagę, wysłuchajmy ich historii i służmy im miłością, której nauczył nas Jezus” – apeluje hierarcha.

Australia

Zwrócić uwagę na bezdomnych

Doświadczenia osób borykających się z problemami bezdomności i chorobami psychicznymi zostały podkreślone w oświadczeniu episkopatu Australii na temat sprawiedliwości społecznej na rok 2025. Od 1940 r. co roku przed Niedzielą Sprawiedliwości Społecznej tamtejsi biskupi wydają oświadczenie na temat kluczowej kwestii społecznej w Australii. Każdego roku z pomocy dla bezdomnych korzysta w Australii 280 tys. osób, a co trzecia z nich ma obecnie problemy ze zdrowiem psychicznym.

Przewodniczący episkopatu abp Timothy Costelloe SDB w przedmowie

**PRZEWODNIK
KATOLICKI**

REDAKTOR NACZELNY

ks. Wojciech Nowicki

ZESPÓŁ

Aleksander Barszczewski, Dorota Bauta, Szymon Bojdo, Jacek Borkowicz, Natalia Budzyńska, ks. Jarosław Czyżewski (5 minut z Bogiem), Weronika Frąckiewicz, Piotr Józwiak (zastępca redaktora naczelnego, dział Społeczeństwo), Zosia Komorowska, Agnieszka Pioch-Sławomirska (dział Rodzina i wychowanie), Hanna Sowa, Paweł Stachowiak, Zuzanna Szczerbińska (kierownik artystyczny)

STALI WSPÓŁPRACOWNICY

Bogna Białecka, Małgorzata Bilka, Tomasz Budnikowski, Anna Druś, Dominik Dubiel SJ, Mateusz Filipowski OCD, Dawid Gospodarek, Krzysztof Jankowiak, Jan Kałużny (ilustracje), Michał Kłosowski, Tomasz Królak, ks. Maciej K. Kubiak (Neapol), bp Damian Muskus OFM, o. Michał Paluch OP, Dominik Robakowski, Agnieszka Sozańska (ilustracje), Karolina Sternal, ks. Artur Stopka, Angelika Szelażowska-Mironiuk, Marta Szostak, Michał Szułdrzyński, Elżbieta Wiater, Piotr Wójcik, Piotr Zaremba

REKLAMA

Paulina Królska
tel. 667 001 607

krolska@swietywojciech.pl

KONTAKT W SPRAWIE PRENUMERATY

tel. 61 659 37 56

prenumerata@swietywojciech.pl

KOSZT PRENUMERATY:

kwartalnej – 214,50 zł

półrocznej – 416 zł

rocznej – 780 zł

Prenumeratę rozpoczynamy po wpłacie na konto

Święty Wojciech Dom Medialny Sp. z o.o.

61-245 Poznań, ul. Chartowo 5

PKO BP I/O Poznań 34 1020 4027 0000 1102
0046 1780

DRUK

EURODRUK POZNAŃ Sp. z o.o.



**Święty Wojciech
Dom Medialny**

WYDAWCA:

Święty Wojciech Dom Medialny sp. z o.o.

ADRES REDAKCJI:

ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
sekretariat.pk@swietywojciech.pl
przewodnik@swietywojciech.pl

www.przewodnik-katolicki.pl

Jasna Góra

Ostatnia prosta

To nie oprawa przygotowana przez kibiców ani nie plenerowe widowisko artystyczne. W takiej atmosferze na Jasną Górę wchodziła Salezjańska Pielgrzymka Ewangelizacyjna. Młodzi pielgrzymi dotarli do Częstochowy 14 sierpnia, w przeddzień uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Na trasie, którą rozpoczęli 30 lipca w miejscowości Szczaniec, spędzili ponad dwa tygodnie PJ





XXI niedziela zwykła

24 sierpnia 2025

Sprawa życia i śmierci

Przywołana Ewangelia należy do tych tekstów, które chcielibyśmy złagodzić. Słowa „nie wiem, skąd jesteście” brzmią po prostu przerażająco. Nie sądzę jednak, by naszym zadaniem było łagodzenie Ewangelii.

Wolność, którą otrzymaliśmy, jest darem wielkim i pięknym, ale jest też olbrzymim wyzwaniem. Zostaliśmy stworzeni, by wybrać Boga, i mamy zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby ten główny cel wpisany w nasze życie zrealizować. Nie jest to jednak łatwe. Nie ma na ziemi instytucji, która mogłaby dać nam ostateczną gwarancję, że już udało nam się to zrobić, albo że na pewno nam się uda. Nawet Kościół nam takiej gwarancji dać nie może, daje tylko środki, które pozwalają do tego celu zmierzać, i wskazuje jasno właściwy kierunek drogi. Zauważmy, że – jak ostrzega nas tym razem Ewangelia – ludzie, którzy przychodzą do Jezusa, są przekonani, że należą do Jego grona („Przecież jadaliśmy i piliśmy z Tobą, i na ulicach naszych nauczałeś”), a mimo to Jezus ich nie rozpoznaje...

Na szczęście nie jesteśmy w wypełnieniu tego zadania pozostawieni sami. Duch Święty działa w naszych sercach

i pomaga nam sformułować odpowiedź. Możemy też być pewni, że Bóg nigdy od nas niczego nie wymaga, nie dając zarazem niezbędnej pomocy, aby to, czego wymaga, było dla nas osiągalne.

Czy jednak w tekście przywołanej Ewangelii nie można dopatrzeć się też źródła nadziei? Zauważmy, że odpowiedź pana domu skierowana do tych, którzy pukają do drzwi – „nie wiem, skąd jesteście” – jest podobna do słów wypowiedzianych przez Piotra na dziedzińcu arcykapłana podczas przesłuchania Jezusa. „Nie znam tego człowieka” (Mk 14, 71, por. Łk 22, 57) – mówi Piotr do służącej. Piotr trzykrotnie zaparł się Jezusa. W cytowanej przypowieści pan domu powtarza zaś tylko dwa razy „nie wiem, skąd jesteście”. Bóg na szczęście nie jest bardziej nieprzejdany niż człowiek... Może więc najważniejsze pytanie to tym razem: czy będziemy mieli wystarczająco dużo pokory, wytrwałości, cierpliwości i wiary w miłość Boga, aby pukać, aż drzwi zostaną otwarte (Łk 11, 10)? Prośmy o zdrowie naszych serc – byśmy nigdy nie przestali wierzyć w miłosierną miłość Boga i żarliwie zabiegać o nią dla siebie i bliźnich.

CHWILA REFLEKSJI
Jak troszczyć się o to,
by wytrwać w wierności Bogu?



MICHAŁ PALUCH OP

Czytanie z Księgi proroka Izajasza Iz 66, 18–21

Tak mówi Pan: «Ja znam ich czyny i zamysły. Przybędę, by zebrać wszystkie narody i języki; przyjdą i ujrzą moją chwałę. Ustanowię u nich znak i wyślę niektórych ocalałych z nich do narodów Tarsisz, Put, Lud, Meszek i Rosz, Tubal i Jawan, do wysp dalekich, które nie słyszały o mojej sławie ani nie widziały mojej chwały. Oni rozgłoszą chwałę moją wśród narodów.

Z wszelkich narodów przyprowadzą jako dar dla Pana wszystkich waszych braci – na koniach, na wozach, w lektykach, na mułach i na dromaderach – na moją świętą górę w Jeruzalem – mówi Pan – podobnie jak Izraelici przynoszą ofiarę pokarmową w czystych naczyniach do świątyni Pana. Z nich także wezmę sobie niektórych jako kapłanów i lewitów» – mówi Pan.

Czytanie z Listu do Hebrajczyków Hbr 12, 5–7.11–13

Bracia: Zapomnieliście o napomnieniu, z jakim Bóg się zwraca do was jako do synów:

«Synu mój, nie lekceważ karcenia Pana, nie upadaj na duchu, gdy On cię doświadcza. Bo kogo miłuje Pan, tego karci, chłoscze zaś każdego, którego za syna przyjmuje». Trwajcie w karności! Bóg obchodzi się z wami jak z dziećmi. Jakiż to bowiem syn, którego by ojciec nie karcił?

Wszelkie karcenie na razie nie wydaje się radosne, ale smutne, potem jednak przynosi tym, którzy go doświadczyli, błogi plon sprawiedliwości. Dlatego wyprostujcie opadłe ręce i osłabłe kolana! Proste ślady czyńcie nogami, aby kto chromy, nie zbłądził, ale był raczej uzdrowiony.



Słowa Ewangelii według św. Łukasza Łk 13, 22-30

Jezus przemierzał miasta i wsie, nauczając i odbywając swą podróż do Jerozolimy. Raz ktoś Go zapytał: «Panie, czy tylko nieliczni będą zbawieni?». On rzekł do nich: «Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi; gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, a nie zdołają.

Skoro Pan domu wstanie i drzwi zamknie, wówczas, stojąc na dworze, zaczniecie kołatać do drzwi i wołać: „Panie, otwórz nam!”, lecz On wam odpowie:

„Nie wiem, skąd jesteście”. Wtedy zaczniecie mówić: „Przecież jadaliśmy i piliśmy z Tobą, i na ulicach naszych nauczałeś”. Lecz On rzecze: „Powiadam wam, nie wiem, skąd jesteście. Odstąpcie ode Mnie wszyscy, którzy dopuszczacie się niesprawiedliwości!”. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba, i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a siebie samych precz wyrzuconych.

Palestyńska kobieta patrzy na skutki izraelskiego ataku, który dotknął południową dzielnicę Al-Zejtun, Gaza, 8 sierpnia 2025 r.

FOT. BASHAR TALEB/AFP/EAST NEWS

Przyjdą ze wschodu i zachodu, z północy i południa i siądą za stołem w królestwie Bożym. Tak oto są ostatni, którzy będą pierwszymi, i są pierwsi, którzy będą ostatnimi».

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 25 sierpnia 1 Tes 1, 1-5.8b-10 | Mt 23, 13-22

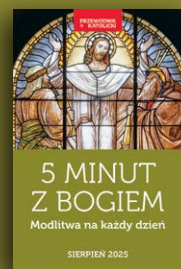
WTOREK 26 sierpnia NMP Częstochowskiej Prz 8, 22-35 | Ga 4, 4-7 | J 2, 1-11

ŚRODA 27 sierpnia św. Moniki 1 Tes 2, 9-13 | Mt 23, 27-32

CZWARTEK 28 sierpnia św. Augustyna, dK.1 Tes 3, 7-13 | Mt 24, 42-51

PIĄTEK 29 sierpnia Męczeństwo św. Jana Chrzciela Jr 1, 17-19 | Mk 6, 17-29

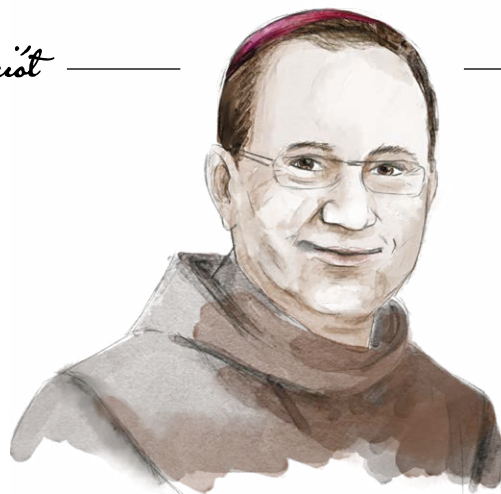
SOBOTA 30 sierpnia 1 Tes 4, 9-11 | Mt 25, 14-30



Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitewniku **5 minut z Bogiem** dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca



Miłość jest wszystkim



BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków

Ostatni, którzy będą pierwszymi, i pierwsi, którzy będą ostatnimi. Tak często powtarzamy te słowa, że przestajemy słyszeć, co one oznaczają. Bóg stosuje logikę odwróconą w stosunku do naszych ludzkich kryteriów. Biada nam, jeśli zacznie nam się wydawać, że poznaliśmy Go tak dobrze, że nasze miejsce w niebie jest właściwie gwarantowaną formalnością. Kto, jak nie my, jadający i pijący z Jezusem, słuchający Jego nauczania, my, gorliwi i pobożni katolicy? My, troszczący się o Kościół, odwołujący się do Ewangelii, broniący wartości chrześcijańskich, pielęgnujący tradycje i przykładnie wypełniający przykazania?

Dziś jednak słyszymy, że to nie wystarczy. Oburzające? No pewnie! Starszy brat z przypowieści o miłosiernym ojcu też był zbulwersowany. I robotnicy pracujący w winnicy od wczesnych godzin, a wynagrodzeni tak samo jak ci z ostatniej godziny – też byli oburzeni. Okazuje się, że nie wystarczą starania, rutyna, wierność. Nie wystarczy nawet być w Kościele.

Kim są więc ci, którzy przychodzą „ze wschodu i zachodu, z północy i południa”, którzy będą ucztować w królestwie Bożym? Obcy przybysze, których nie spotykaliśmy w naszych świątyniach? W tym obrazie odnaleźć się może właściwie każdy – niezależnie od miejsca pochodzenia, poglądów, przynależności narodowej i etnicznej, a nawet religii. Każdy, agnostyk i ateista również. Wojujący z Kościołem? Także! Czy to jednak znaczy, że królestwo Boże osiąga się bez względu na wszystko, bez żadnych warunków?

To prawda, że miłość Boża jest bezwarunkowa i nie ma granic, a w naszych uszach dziwnie brzmią słowa Jezusa: „nie wiem, skąd jesteście”. Zdumiewające mogą się też wydawać słowa „odstąpcie ode Mnie”, skierowane do ludzi, którzy

chlubią się znajomością z Nim. Okazuje się, że w oczach Bożych wielu z nich dopuszcza się niesprawiedliwości.

Jedna jest brama, a właściwie „ciasne drzwi”. To sam Jezus. Ci, którzy Go przyjmą i pokochają, choćby przybyli z daleka, z odległych rejonów mentalnych i duchowych, z obrzeży i marginesów naszego świata – wejdą na ucztę, doświadczą jedności z Bogiem i szczęścia na wieki. Ci jednak, dla których Jezus jest niewartą uwagi oczywistością albo przechodniem na drogach życia – choćby ustaliли pełne frazesów i pobożnych treści – nie dostąpią królestwa. Jeśli Jezus jest bramą, to biletem uprawniającym do jej przejścia jest miłość. Jeśli jest „ciasnymi drzwiami”, to jedynym sposobem, by przestąpić ich próg, jest poznać Go i pokochać. Miłość jest wszystkim.

Pamiętajmy o tym za każdym razem, gdy widzimy ludzi, którym chętnie zagroziłibyśmy wejście do kościoła. Za każdym razem, gdy spotykamy człowieka, który według naszej oceny nie żyje w zgodzie z Ewangelią i nauką Kościoła. Za każdym razem, gdy widzimy niewierzących czy wątpiących, odchodzących od wiary, uwodzonych wartościami, które niewiele mają wspólnego z Dobrą Nowiną. Pamiętajmy, że każdy z nich może nas wyprzedzić w drodze do Ojca, jeśli tylko naprawdę pozna Jezusa i pokocha Go całym sercem. Każda z tych osób może stać się zawstydzającym przykładem gorliwości kochania dla nas, starszych braci, czasem zmęczonych, czasem automatycznie traktujących swoją obecność w Kościele, czasem po prostu niedbających już o najważniejszą relację – o więź z Chrystusem. Jakże to szczęście, że Dobra Nowina jest dostępna dla każdego, powszechna i znosząca wszelkie granice! Jak dobrze, że Bóg w swoim Sercu mieści nas wszystkich, bez względu na to, jakie mury między sobą stawiamy i jakie tworzymy przeszkody innym na ich drodze do Niego.

Łk 13, 22–30

Tak oto są ostatni,
którzy będą pierwszymi

Nie bójmy się wybierać życia!

Być może zaskoczyło nas to, co Jezus powiedział w dopiero co odczytanej Ewangelii. Szukamy pokoju, a usłyszeliśmy: „Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Nie, powiadam wam, lecz rozłam”. I niemal odpowiadamy Mu: „Jak to, Panie? Ty też? Mamy już zbyt wiele podziałów. Czy to nie Ty powiedziałeś podczas ostatniej wieczerzy: «Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam»?”. „Tak – mógłby nam odpowiedzieć Pan – to Ja. Pamiętajcie jednak, że tamtego wieczoru, Mojego ostatniego wieczoru, zaraz dodałem, mówiąc o pokoju: «Nie tak, jak daję świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka»”.

Świat przyzwyczaja nas, byśmy mylili pokój z wygodą, dobro ze spokojem. Dlatego aby wśród nas zapanował Jego pokój, Boże *shalom*, Jezus musi nam powiedzieć: „Przyszedłem ogień rzucić na ziemię i jakże pragnę, ażeby już zapłonął!”. Być może nasi bliscy, jak zapowiada Ewangelia, a nawet przyjaciele, podzielą się w tej sprawie. I ktoś doradzi nam, byśmy nie ryzykowali, oszczędzali się, bo ważny jest spokój, a inni nie zasługują na miłość. Jezus natomiast z odwagą zanurzył się w naszej ludzkiej kondycji. Oto „chrzest”, o którym mówi: to chrzest krzyża, całkowite zanurzenie się w zagrożeniach, jakie niesie ze sobą miłość. A kiedy, jak to się mówi, „przyjmujemy Komunię”, karmimy się tym Jego odważnym darem. Msza św. umacnia tę decyzję – decyzję, by nie żyć już dla siebie, lecz nieść ogień światu. Nie ogień oręża i nie ogień słów, które spalają innych. Nie to! Lecz ogień miłości, która uniaża się i służy, która przeciwstawia obojętności troskę, a przemocy łagodność;

nauczanie
papieskie



ogień dobroci, który nie kosztuje tyle, co zbrojenia, lecz za darmo odnawia świat. Może kosztować niezrozumienie, drwiny, a nawet prześladowania, ale nie ma większego pokoju niż posiadanie w sobie Jego płomienia.

Homilia w niedzielę 17 sierpnia

Zmartwychwstanie wkracza także dziś w nasz świat. Słowa i wybory niosące śmierć zdają się przeważać, lecz życie Boga przerywa rozpacz poprzez konkretne doświadczenia braterstwa, poprzez nowe gesty solidarności. Zanim stanie się naszym ostatecznym przeznaczeniem, zmartwychwstanie przemienia – duszę i ciało – nasze zamieszkiwanie na ziemi. Pieśń Maryi, Jej *Magnificat*, umacnia w nadziei pokornych, głodnych, gorliwych sług Boga. To kobiety i mężczyźni błogosławieństw, którzy – jeszcze w utrapieniu – już oglądają to, co niewidzialne: władców strąconych z tronów, bogaczy odpawionych z niczym, obietnice Boga wypełnione. Są to doświadczenia, o których w każdej wspólnotie chrześcijańskiej wszyscy powinniśmy móc powiedzieć, że je przeżyliśmy. Wydają się one niemożliwe, lecz Słowo Boże wciąż się objawia. Kiedy rodzą się więzi, dzięki którym złu przeciwstawiamy dobro, a śmierci – życie, wtedy widzimy, że z Bogiem nie ma nic niemożliwego.

Czasami, niestety, tam, gdzie przeważają ludzkie zabezpieczenia, pewien dobrobyt materialny i owo rozluźnienie, które usypia sumienia, ta wiara może się zestarzeć. Wtedy wkracza śmierć – w formach rezygnacji i narzekania, nostalgii i niepewności. Zamiast dostrzegać kres starego świata, wciąż szuka się w nim ratunku – ratunku u bogatych i możnych, czemu zazwyczaj towarzyszy pogarda dla ubogich i pokornych. Kościół jednak żyje w swoich słabych członkach, odmładza się dzięki ich *Magnificat*. Także dziś, ubogie i prze-

Po niedzielnej Mszy i modlitwie Anioł Pański papież zaprosił stu ubogich, podopiecznych Caritas, na lunch. Była to okazja, by podzielić się swoimi historiami i nadziejami, Castel Gandolfo, 17 sierpnia 2025 r.

FOT. (EV) VATICAN MEDIA / ABACAPRESS.COM/EAST NEWS

śladowane wspólnoty chrześcijańskie, świadkowie łagodności i przebaczenia w miejscach konfliktów, zaangażowani na rzecz pokoju i budowniczowie mostów w rozdartym świecie – są radością Kościoła, są jego trwałą płodnością, pierwocinami Królestwa, które nadchodzi. Wiele z nich to kobiety – jak starsza Elżbieta i młoda Maryja – kobiety paschalne, apostołki zmartwychwstania. Pozwólmy, by ich świadectwo nas nawróciło!

Gdy w tym życiu wybieramy życie, mamy powód, by w Maryi, wziętej do nieba dostrzegać nasze przeznaczenie. Została nam dana jako znak, że zmartwychwstanie Jezusa nie było odosobnionym przypadkiem, wyjątkiem. Wszyscy w Chrystusie możemy pochłonąć śmierć. Oczywiście jest to dzieło Boga, a nie nasze. Maryja jednak jest tym spletem łaski i wolności, który pobudza każdego z nas do ufności, odwagi i zaangażowania w życie ludu. „Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny” – oby każdy z nas mógł doświadczyć tej radości i dawać o niej świadectwo nową pieśnią. Nie bójmy się wybierać życia! Na ogół może się to wydawać ryzykowne, nierozsądne. Ileż to głosów stale nam szepcze: „Po co ci to? Daj sobie spokój! Pomyśl o sobie!”. To głosy śmierci. My natomiast jesteśmy uczniami Chrystusa. To Jego miłość przynagla nas – duszę i ciało – w naszych czasach. Jako poszczególnie osoby i jako Kościół nie żyjemy już dla siebie. To właśnie – i tylko to – rozprzestrzenia życie i sprawia, że życie zwycięża. Nasze zwycięstwo nad śmiercią zaczyna się już teraz.

Homilia w uroczystość Wniebowzięcia NMP

Katecheza – wtajemniczenie w relacje

Czym ma być ogólnopolski program katechezy parafialnej, czym katecheza w parafii będzie się różniła od lekcji w szkole i kto zostanie w nią zaangażowany? Z bp. Arturem Ważnym

ROZMAWIA MAŁGORZATA BILSKA



We wrześniu za rok w całym kraju mają ruszyć katechezy parafialne. Program przygotowuje specjalnie powołany Zespół Roboczy Konferencji Episkopatu Polski pod przewodnictwem Księdza Biskupa. Jest to nie tylko reakcja na decyzje Ministerstwa Edukacji Narodowej, które ogranicza liczbę godzin religii w szkole. Nowy sposób postrzegania katechezy wniósł papież Franciszek. Chodzi więc o zajęcia dla dzieci, uzupełniające lekcje religii, czy o nową formę także dla osób dorosłych?

– To wyzwanie ma trzy wymiary. Pierwszy obejmuje naukę religii w szkole. Drugi dotyczy katechezy w parafii, komplementarnej wobec szkoły, czego do tej pory brakowało. Odbывало się co prawda przygotowanie dzieci do sakramentów: pokuty, Eucharystii oraz bierzmowania, jednak realizowano je w innym celu. Tym razem chodzi o doświadczenie wiary dziecka we wspólnocie Kościoła. Zależy nam na wprowadzeniu w proces, we wtajemniczenie, w jego własnej terytorialnej wspólnocie, a nie tylko „odhaczeniu” danego sakramentu (po którym



BP ARTUR WAŻNY

Biskup sosnowiecki,
przewodniczący
Zespołu KEP
ds. Nowej Ewangelizacji,
przewodniczący Zespołu
Roboczego ds. Katechezy
Parafialnej

młody człowiek znika z życia parafii), wtedy łatwiej jest prowadzić życie sakramentalne. Z tej perspektywy ważny jest też element trzeci, który odnosi się do dorosłych związanych z dzieckiem – rodziców lub opiekunów. Jeżeli rodzice angażują się w formację dziecka, w jego przygotowanie, ono przeżywa to jako coś bardziej oczywistego. Dużo głębiej i trwalej. Do katechez chcemy włączyć rodziców. To jest ścieżka formacji przeznaczona dla dorosłych.

Osoby, które nie mają dzieci w wieku szkolnym, nie będą uczestniczyć w katechezie?

– To jest już kolejny etap, o którym chcemy pomyśleć później. Przydałaby się nam dobra katecheza kerygmaticzna dla ludzi, którzy chcą głębiej wejść w wiarę. Dziś korzystają z różnych narzędzi ewangelizacyjnych, jak kursy: Alpha, Nowe Życie itd. Powinna być katecheza podstawowa dla dorosłych, potem – pogłębiająca. Rozwijanie wszystkich wymiarów wiary – dogmatycznego, duchowego, moralnego i liturgicznego – przez całe życie to droga, którą chcemy proponować.